

GRUPA PZS

„Pamięć to podstawa.”

OD AUTORÓW...

Pamięć to podstawa. Te słowa usłyszeliśmy od naszego rozmówcy, kiedy opowiadał historię swojego życia. Pokolenie, które było naocznym świadkiem wydarzeń z pierwszej połowy XX wieku, powoli odchodzi z tego świata. Ich wiedza, doświadczenia i wspomnienia są bezcenne dla obecnego świata. Naszą misją jest więc pamięć. To prawdziwy zaszczyt, że mamy tę możliwość porozmawiania twarzą w twarz z naszymi dziadkami czy starszymi sąsiadami i możemy poznać prawdę historyczną z samego źródła. Jednocześnie jest to poważne zobowiązanie. Na naszych ramionach spoczywa odpowiedzialność za niedopuszczanie do fałszowania historii i przeinaczania faktów. Jest to ciężkie zadanie, a zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy to, jak powszechnie wiadomo, próbuje się stawiać ofiary zbrodni wojennych w roli sprawców. Kłamstwo powtarzane wiele razy, przyswajane jest jako prawda. Właśnie dlatego nie wolno przyzwalać nawet na najmniejsze odstępstwa od stanu faktycznego. Konieczna jest walka z zakłamaniem historycznym u samego początku ich powstania. W innym przypadku, książki z których nasze przyszłe dzieci będą uczyć się historii, będą całkowicie odbiegały treścią od tych, z których my czerpaliśmy wiedzę.

Zapraszamy do zapoznania się z historią pana Alojzego Pawickiego, wieloletniego dyrektora słynnego Zespołu Szkół Rolniczych w Chojnowie, z którym mieliśmy przyjemność porozmawiać i dowiedzieć się osobiście wielu ciekawych rzeczy, którymi pragniemy się teraz podzielić w tej pracy.

M.C.: Na początku prosiłabym, aby Pan się krótko przedstawił, kiedy i gdzie Pan się urodził oraz opowiedział o wydarzeniach z czasów II wojny światowej.

Nazywam się Alojzy Pawicki, urodziłem się 30 maja 1935 roku na ziemi Łódzko Sieradzkiej, a więc mam już 86 lat. W mojej tradycji rodzinnej nie było za wiele, bezpośrednio kresowych przeżyć. Sporo osób z mojej rodziny zostało wysiedlonych na Syberię w czasach działań wojennych, między innymi trzej bracia mojej mamy, którzy piastowali różne stanowiska w wojsku i policji. Po rozradach w grupach sojuszniczych i powstaniu I Armii Polskiej, wujowie zaciągnęli się do Armii Andersa, a w wyniku tej decyzji uczestniczyli

w zdobywaniu klasztoru benedyktynów na Monte Cassino. Niestety już nie wrócili do Ojczyzny. Pozostali na zachodzie, obawiając się komunistycznego terrorku.

W wyniku ustaleń Wielkiej Trójki utraciliśmy ziemie wschodnie na rzecz tak zwanych ziem odzyskanych. Żal po utracie dorobku naszych przodków był wyjątkowo głęboki. Tym bardziej, że na Kresach znajdowały się wybitnie żyzne gleby. Ludzie, których zmuszono do opuszczenia swoich majątków, byli przewożeni w bydłowych wagonach. Wsiadali do pociągów nie wiedząc, gdzie wysiądą. Jechali w nieznane.

W.Z.: Wybuch wojny wiązał się z przerwaniem nauki przez dzieci i młodzież. Uczniowie nie dotarli na rozpoczęcie roku szkolnego. Czy mógłby Pan opowiedzieć, jak wyglądała Pana ścieżka edukacyjna po zakończeniu działań wojennych oraz początek kariery zawodowej?

Po zakończeniu tragicznej w skutkach wojny, rozpocząłem edukację w Technikum Rolniczym w Oleśnie Śląskim, na Śląsku. Było to w roku 1948. Swoją wiedzę na temat Kresów Wschodnich zawdzięczam między innymi moim rówieśnikom ze szkoły, którzy opowiadali mi o swoich wspomnieniach.

Kilka lat później ukończyłem szkołę średnią i opuściłem Śląsk. Wyjechałem do Poznania, aby tam podjąć studia rolnicze. Po uzyskaniu dyplomu powróciłem na południe kraju i rozpocząłem swoją karierę zawodową. Zostałem nauczycielem w Technikum Rolniczym w Szprotawie. Tętniła we mnie chęć przekazywania wiedzy nowym pokoleniom. Następnie zostałem zatrudniony w Technikum Hodowli Roślin i Nasiennictwa w Henrykowie. Prawie zawsze z pełnym zaangażowaniem współpracowałem z organizacjami młodzieżowymi. Miałem bardzo dobry kontakt z młodym pokoleniem. Uważam, że kluczem do zachowania tożsamości narodowej jest przekazywanie wspomnień młodym rodakom. Pamięć jest podstawą!

A.S.: Ze swojej perspektywy mogę powiedzieć, że młodzież bardzo docenia dobry kontakt z nauczycielem. Chciałbym się zapytać, jak wyglądały początki Pana pracy na stanowisku kierowniczym w placówce oświatowej?

W okresie dorosłości związany byłem z Polskim Stronnictwem Ludowym jako jego działacz i członek. Obecnie jestem honorowym prezesem PSL-u okręgu Chojnów.

Pnąc się po szczeblach kariery zawodowej awansowałem na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Rakowicach Wielkich. Szkole nadano imię „Kombatantów Ziemi Lwóweckiej”. Większość wyposażenia Zespołu Szkół zapewniło wojsko. Warto wspomnieć, że od 1972 roku w szkole funkcjonuje orkiestra dęta.

Po około dziesięciu latach otrzymałem propozycję objęcia stanowiska dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Chojnowie. Funkcję tę pełniłem do momentu przejścia na emeryturę. Po tym czasie objąłem urząd zastępcy wójta Gminy Wiejskiej Chojnów.

M.C.: Zatrzymajmy się na chwilę przy Zespole Szkół Rolniczych w Chojnowie. Obecnie funkcjonuje Powiatowy Zespół Szkół w Chojnowie, ale do dzisiaj wiele osób wspomina tzw. „Rolnik”. Szkoła ta była na tyle znana, że ściągala do niej młodzież z całego kraju. Moje pytanie brzmi, dlaczego?

Fenomenem Zespołu Szkół Rolniczych w Chojnowie był wybitnie atrakcyjny program edukacyjny. Wyjątkową popularnością odznaczało się Technikum Hodowli Koni. Z czasem coraz więcej uczniów z terenu całej Polski wybierało naukę w chojnowskim Zespole Szkół. Uczniowie byli niebywale zaangażowani w życie szkoły oraz chętnie brali udział w licznych konkursach i olimpiadach. Dzięki niezwykłej woli zwycięstwa oraz wykwalifikowanej kadrze nauczycielskiej odnosili wiele znaczących sukcesów. Jako kierownictwo szkoły kładliśmy szczególny nacisk na kultywowanie tradycji Narodu Polskiego.

Zespół Szkół Rolniczych w Chojnowie składał się z kompleksu pięciu internatów, lekcje były prowadzone w dwóch budynkach szkolnych. Doświadczenie zawodowe zdobywano dzięki zajęciom organizowanym na terenie dwóch gospodarstw rolnych, a uczniowie mieli do dyspozycji m.in. stołówkę i salę sportową. Ponadto pod szkołę podlegały trzy kwaciarnie ogrodnicze. Cieszy mnie fakt, że obecny dyrektor Powiatowego Zespołu Szkół w Chojnowie, p. Mariusz Kowalczyk, nie zapomina o tradycji szkoły oraz dba o właściwe pielęgnowanie tożsamości narodowej wśród młodych Polaków.

W.Z.: Dolny Śląsk należy do tzw. „Ziem Odzyskanych”. Wiąże się z tym fakt, że większość tutejszych mieszkańców posiada swoje korzenie na Kresach Wschodnich naszej Ojczyzny. Co może nam Pan powiedzieć na temat kultywowania tradycji, historii i kultury kresowej w obecnym czasie?

Dla kultury i tradycji kresowej mocno przyczynił się śp. ks. kanonik harcmistrz dr Krzysztof Bojko HR. To on zapoczątkował słynne „Wrześniowe Kresowiana”, które odbywają się co roku w miejscowości Biała. To właśnie tam można poczuć wyjątkowy klimat kresowych zwyczajów. Działaczem kultywującym pamięć o ziemiach utraconych i rodakach, którzy tam pozostali, jest pan dr Tadeusz Samborski, prezes Stowarzyszenia Kulturalnego „Krajobrazy”, który osobiście jest związany z kresami ze względu na miejsce swojego urodzenia.

A.S.: Czy chciałby Pan na zakończenie naszej rozmowy coś przekazać młodemu pokoleniu?

Jeszcze raz to powtórzę, że pamięć jest podstawą. Zarówno młodzież, ale i również osoby dorosłe muszą pamiętać o historii, kulturze i tradycji Narodu Polskiego. Jest to kluczowe, aby nie zatracić własnej tożsamości. Pozwólcie, że na koniec przytoczę utwór wybitnego polskiego poety:

Adam Asnyk – „Do Młodych”

*Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg!
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia*

I większym staje się Bóg!

*Choć otrząśńecie kwiaty barwnych mitów,
Choć rozproszycie legendowy mrok,
Choć mgłę urojeń zedrzenie z błękitów, —
Ludziom niebiańskich nie zbraknie zachwyków,*

Lecz dalej sięgnie ich wzrok.

*Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach:
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele, —*

Przyszłości podnoście gmach!

*Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść:
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,*

I wy winniście im cześć!

*Ze światem, który w ciemność już zachodzi
Wraz z całą tęczą idealnych snów,*

Prawdziwa mądrość niechaj was pogodzi:

I wasze gwiazdy, o zdobywcy młodzi,

W ciemnościach pogasną znów!



Pan Alojzy Pawicki
wraz z żoną.

Odznaczenia i medale
p. Alojzego Pawickiego

